

Soros płacił greckim mediom za wsparcie Majdanu

25 sierpnia 2016

Fundacja George'a Sorosa płaciła greckim mediom i „liderom opinii publicznej” za wsparcie zamachu stanu na Ukrainie i oczernianie Rosji, pisze portal Pronews.gr, powołując się na dokumenty DCLeaks.com. DCLeaks jest analogiem WikiLeaks i niedawno opublikował ogromną liczbę dokumentów wewnętrznych Fundacji Sorosa.

Jeden z 2500 dokumentów opisuje, którym greckim mediom płacił George Soros w celu wspierania ukraińskiego zamachu stanu w 2014 roku, pisze portal.

Dokument zatytułowany „Inicjatywa Otwartego Społeczeństwa dla Europy (OSIFE). Mapowanie debaty na temat Ukrainy w Grecji” przewiduje w szczególności wynagrodzenie w wysokości 6,5 tysiąca dolarów dla „doradcy” za pracę dla Sorosa w ciągu 15 dni. „Prawdziwy smród dobiega z ujawnień o płaceniu sześciu greckim gazetom, dziesięciu kanałom telewizyjnym i stacjom radiowym, sześciu portalom informacyjnym, które występowały w charakterze agentów wielkiego inwestora i sponsora wszystkich „brudnych sytuacji” George'a Sorosa” – pisze gazeta.

Według dokumentów pieniądze miało otrzymać również „około 50 liderów opinii publicznej oraz trendów w sieciach społecznościowych”. „Kim byli odbiorcy łapówek – nie zostało wymienione, ale nie jest to tak trudne do wykrycia. Wykluczając Pronews.gr, wszystkie pozostałe portale informacyjne będące w piątce najpopularniejszych fanatycznie popierały ukraińską „rewolucję”. I oczywiście wszystkie główne stacje prywatne. Dla nich wszystkich legalnie wybrany prezydent kraju Wiktor Janukowycz był „dyktatorem, który musiał zostać obalony” – pisze gazeta.

Według portalu mowa o „dobrze finansowanej i zorganizowanej

oszczerczej kampanii” i wszystkie dowody wskazują na „głębokie zaangażowanie” Sorosa w protesty na Majdanie w Kijowie w 2014 roku i w zamach stanu na Ukrainie.

Jeden z dokumentów „przecieku” donosi, że ofertę pracy dla Sorosa w tworzeniu pozytywnego wizerunku Ukrainy po zamachu stanu otrzymał również dziennikarz organu rządzącej Grecją partii SYRIZA – gazety „Awgi” – Matthaios Tsimitakis, który później został doradcą premiera Alexisa Tsiprasa ds. sieci społecznościowych. „Pracę” zaproponował mu wykładowca Uniwersytetu we Fryburgu Yiannis Karras, który współpracuje z Fundacją Sorosa „Open Society”. Doradza się, aby nikomu nie mówić o pracy dla Sorosa. „To zamyka drzwi. Istnieje wielka nieufność wobec fundacji w Grecji, głównie z powodu jej działań w stosunku do byłej Jugosławii”.

Tsimitakis w rozmowie z dziennikarzami gazety „Proto Tema” potwierdził, że brał udział „w badaniu funduszu”, ale wtedy nie pracował w kancelarii premiera Grecji oraz nie zajmował partyjnych stanowisk.

Źródło: pl.SputnikNews.com